pismo codzienne

Ner 191.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

Polak Sumienny

WTOREK dnia 5 Lipca 1831 roku o godzinie 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH
z dnia 4 Lipca.

IZBY POŁĄCZONE.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, K. Tymowski, Poseł Częstochowski, uczynił zapytanie Członkom Komissji wyznaczonéj do przejrzenia dowodów ważności wyboru Posłów z Województw Kiowskiego i Podolskiego: czy już powierzoną sobie czynność ukończyli, czyli też nie? W każdym jednak razie domagał się od nich, aby sprawę z swych działań zdali Izbom Sejmowym.

Michał Korwin Kochanowski Sen: Wojewoda Prezydujący w Senacie, a zarazem w Komissji wspomnionéj, w imieniu Jéj Członków oświadczył, iż wybory Posłów Kijowskich i Podolskich za ważne uznane zostały, o czém na następującém posiedzeniu Komissja zdać sprawę Izbom nie omieszka.

W dalszym ciągu obrad wniesiono projekt do prawa pociągającego mieszkańców Królestwa do ofiary w srebrze na potrzeby kraju; do złożenia téj ofiary kontrybuenci na klassy podzieleni być mają.

Dep. Krysiński żądał aby się dyskussja zaczęła od rozpoznawania zasad klassyfikacji, od zastanowienia się nad środkami ocenienia jaką ilość pewne klassy kontrybuentów stosunkowo złożyć powinny.

S. K. Lewiński przeciwnie żądał zaczęcia dyskussji od klassyfikacji artykułami porządkiem, jaki w projekcie zachowany.

(Za zdaniam Sen: Lewińskiego oświadczyła się większość Izby, i przystąpiono do rozbioru szczegółowych artykułów.)

Roztrząsanie artykułów 1go i 2go odłożono; wzięto zaś naprzód pod dyskussją art. 3ci podający zasady klassyfikacji.

Podług artykułu tego:

Do klassy 1. (kontrybuentów składać mających po 5 łótów srebra) należą:

a) Właściciele nieruchomości ziemskich lub miejskich, tudzież kapitałów na nieruchomościach opartych; posiadacze czystego majątku od 20,000 do 30,000 złp.

Przeciwko téj kategorji objawiła się dosyć silna oppozycja, która domagała się aby do ofiary w srebrach pociągnięci byli stosunkowo i mniéj jak 20,000 czystego majątku mający. Większość przecież Izb przyjęła bez zmiany tę kategorją z dodatkiem wyrazu: „inclusive" (włącznie).

b) (Druga kategorja art: 3go projektu). „Wszelkiego rodzaju handlujący, fabrykanci i rzemieślnicy, tudzież wszyscy inni posiadający w wexlach, zapisach ręcznych, przemysle i handlu, majątku czystego od 10,000 do 20,000 złp.

Po krótkiéj dyskussji kategorja ta przyjętą została, z dodatkiem: (po wyrazie „wexlach") papierach procentowych — i ze zmianą wyrazu (*zapisach*) *ręcznych* na (niechypotecznych). Dodano także na końcu wyraz „inclusive."

c) (Trzecia kategorja art. 3go projektu). Urzędnicy publiczni lub officyaliści prywatni, mający rocznego dochodu z posad swoich złp. 3,000) uległa tym zmianom: iż zamiast: „mający rocznego dochodu z posad swoich złp. 3,000" —

przyjęto: „pobierający rzeczywiście ze Skarbu pensje w stosunku złp. 3,000 rocznie."

d) (Kategorja czwarta art. 3go projektu). „Dożywotnicy używający przychodów, Doktorowie Medycyny lub Chirurgji, Mecenasi, Adwokaci, Patronowie, Regenci i tym podobni Urzędnicy bezpłatni, mający rocznego dochodu od 2,000 do 3,000 złp.) W téj kategorji po wyrazie: „chirurgji" dodano: „pisarze Sądów rozmaitych;" po wyrazie: „bezpłatni," dodano: „tudzież artyści;" zamiast: „i tym podobni," przyjęto: „i inni."

e) (Kategorja piąta art. 3go projektu). „Dzierżawcy, którzy płacą rocznéj dzierżawy od 4,000 do 6,000 złp., bez żadnéj zmiany przyjęto."

Kontrybuenci w powyższych kategorjach wyszczególnieni, złożyć mają ofiarę dla Ojczyzny po 5 złotów srebra.

Przed odroczeniem posiedzenia (na dzień następujący godzinę 10tą z rana) cały art. 3ci przyjęty został.

Zawiadomienie Urzędowe.

Komissja Rozpoznawcza wyznaczona do sprawdzenia, rozpoznania i ustanowienia stopnia rzeczywistości zarzutów, jakie Jen: Jankowski z powodu ostatniéj bitwy z Rüdigierem ściągnął na siebie, ukończyła już swoje czynności. Zdanie sprawy tejże Komissji i wszelkie przedmiotu tego dotyczące dowody, odesłane zostały do wyznaczonego Sądu Wojennego Nadzwyczajnego.

Sprawa kryminalna.

Zechcą szanowni czytelnicy nasi przypomnić sobie Art: w Nrze 163 niniejszego dziennika, pod tytułem: *Senat*; pierwsze jego ustępy wymierzone są przeciwko Senatorom za rządu Carów, którzy dzięki Bogu znając swą nikczemność, nie zasiedli dotąd krzeseł w Senacie; przecież Senat teraźniejszy uraził się o prawdę, któréj ślady niezatarte pozostały, i nie wiem zkąd uznał ubliżenie sobie. Kasztelan Stanisław Hr. Małachowski na tajnym posiedzeniu Senatu wniósł że art: ten jest potwarzą i że wyśledzić autora należy. Senatorowie Koźmian i Jan Poletyło uważali w tém art: ubliżenie majestatowi królewskiemu w części do Senatu należącemu, a tak Senat w większéj części, wezwał Ministra S. W. i P. aby Redaktora zapytał o autora artykułu. Redaktor oświadczył, iż artykuł ten nie zagraża wstrząśnieniem porządku wewnętrznego i odmówił żądaniu Ministra, wtenczas Senat przedstawił okoliczność tę Rządowi Narodowemu.

Dnia wczorajszego Redaktor wezwany został do Sądu Policji poprawczéj, aby dać stósowne wyjaśnienie na zasadzie zapadłéj decyzji tegoż sądu, aby Redaktóra do odpowiedzialności pociągnąć. Po przedstawieniu, że prawo w tym względzie nie stanowi, że sąd Redaktora Nowéj Polski, który zarzucił Izbie Poselskiéj, *iż w niej kursują Ruble Moskiewskie i Talary Pruskie*, na żądanie tejże Izby oskarżonego, nie wzywając nawet do tłómaczenia dla niebytu winy i prawa uwolnił, Sąd oświadczył tłomaczącemu się, że pociągnięty jest do odpowiedzialności sądowéj z mocy postanowiania Rządu Narodowego.

Że każde postanowienie dotyczące osoby, wiadome jéj być powinno, Redaktór zażądał, aby mu i niniejsze poleeające pociągnąć go do odpowiedzialności okazane było, co w rzeczy saméj nastąpiło. *Leczjakież było jego zadziwieuie?*

Oto niby postanowienienie wydane i podpisane przez jednego z członków rządu Joachima Lelewela niekontrassygnowane przez żadnego Ministra, czyli raczéj Dekretacja na maryginesie przedstawienia Senatu, okazaną mu została.

Że zaś Rząd podług uchwały Sejmowéj z dnia 29 Stycznia r. b. składa się najmniéj z trzech Członków, że postanowienie tylko kontrassygnowane przez Ministra odpowiedzialnego może miéć walor i obowiązuje, Redaktor oświadczył Sądowi: iż to *niby* postanowienie, ani jego, ani Sądu nie obowiązuje; że przeto uchwałę w skutek tego postanowienia zapadłą uważa za nieprawną, i odwołał się od niéj do Sądu Kryminalnego w drodze appellacji.

Taki to jest stan sprawy, w któréj Nowa Polska z szumnym tryumfem potępiła i zbrodniarzem uznała Felixa Saniewskiego, w ten czas, kiedy nie wiedząc o niczém, nie mógł uczynionych zarzutów odeprzeć. Nie wiedział on o tém niby postanowieniu Rządu, ale wiedziała Nowa Polska zwolennik zdań i opinji Joachima Lelewela członka Rządu, o którym z boleścią serca wyrzec muszę, *że wyznając zasady czysto-liberalne*, zbliżył się w metodzie do postępowania Cesarzewicza; zapomniał na chwilę, że jako piąty Członek Rządu nie jest Rządem.

Wszakże gdyby nawet trzech Członków wydało postanowienie nakazujące pociągnięcie do odpowiedziałności; gdy to nie zostało kontrassygnowane przez odpowiedzialnego Ministra, czyliż jest obowiązujące? któryż urzędnik dobrym sumieniem może je wykonywać? lecz na nieszczęście Minister Sprawiedliwości i członkowie Sądu kryminalnego tudzież policji poprawczéj zapomnieli, co winni sobie, co wolności i niepodległości Narodowéj; co winni Obywatelowi, jako stróże praw krajowych i bezpieczeństwa osób?

Jeżeli decyzja Członka Rządu jest postanowieniem Rządu, na cóż ten Rząd z 5, a najmniéj z trzech. Porzućmy naszę troskliwość o poprawę naszéj doli, bo prawdę mówiąc pięć będziemy mieli Rządów czyli Rządzców dowolnie postępujących.

Wstrzymuję moje pióro....... stanąłem z czystém sumieniem przed Sądem konstytucyjnym, stawam teraz przed Sądem opinji publicznéj, lecz wyznaję że gdzie osobistość kieruje ludźmi, tam nie ma bezpieczeństwa publicznego.

Niech Reprezentanci Narodu, niech Sejm, niech Naród cały osądzi, jeżeli sprawiedliwie ze mną postąpiono. Ich wyrok będzie dla mnie świętym, ale nie Nowej Polski, która zmienia zdanie, opinją, sposób pisania a może nawet i sposób myślenia.

(Artykuł nadesłany.)

Kiedy z jednéj strony, jako dobra Polka, czuję w całéj mocy wzniosłość poświęceń i ofiar, które ziomkowie moi niosą, dla odradzającéj się najdroższéj Ojczyzny, jakże bolesno mi jest z drugiéj, widzieć rzucone już na świętą ziemię naszę, nasienie namiętności i niezgód, szkodliwsze, od zabójczego oręża wrogów — a razem brak dostatecznéj dzielności, w duchu publicznym, ku wytępieniu w zarodzie téj, z smutnych doświadczeń, już u nas znanéj jadowitéj rośjiny.

Niezgodą, grób zgotowali Ojczyźnie, przodkowie nasi — a kiedy w krwi własnéj obmywając ich winy, jedni z jéj synów, wielkomyślnie, ofiarą własnego życia, z grobu ją dźwignąć usiłują; niebacznie drudzy rzucając wśród nas, znowu niezgody ziarno, kamień grobowy chociaż mimowolnie przyciskają — i czemuż tego jasno widzieć nie chcemy.

Po skutkach, ocenia się wartość czynu, a skutki ciągnie za sobą krok nasz każdy. — Wzniosłemi, i bez skazy, były zawsze, wszelkie działania Izb obudwóch, które się nie zaprzeczenie unieśmiertelniły— Skutkiem tego był szacunek, i uwielbienie, które im świat cały w hołdzie przynosił. — Następnie członek Izby jednéj, przemówił z namiętną uszczypliwością — nieszczęsne ziarno przyjęło się, i wydało plon w gorszących dyskussjach, wzajemnych obrazach, zmianach Ministrów — bujając na urodzajnéj ziemi, gdzie przy całéj szczytności harakterów; miłość własna, zawsze zostanie drażliwym punktem, rozkrzewiło się to jadowite ziele, jeszcze pismami publicznemi ożywiane daléj, niżby tego wzniosłość i świętość sprawy naszéj, dopuścić była powinna.

Uwierzmy; że co nieodzownie ciągnie za sobą złe skutki, złem jest istotnie; a ztąd błagam was, Rodacy moi, wznieśmy się, zwyciężając przedewszystkiem siebie samych.

Za najdroższy dar, na ołtarzu Ojczyzny, tam gdzie my Pólki, nie już tylko próżność, ale wszystko, co było sercom naszym najdroższego, złożyłyśmy — złóżmy wszyscy, prawe jéj dzieci, całą naszą miłość własną — dało nam tego świetny przykład wojsko narodowe, gdy w chwili stanowczéj badane o zdanie, przy wyborze Wodza, wiekopomne, i wzniosłe wyrzekło słowa:

„Niechaj Reprezentanci Narodo, i dobosza na cze„le nam postawią, a my z równym zapałem, słuchać „go i walczyć będziemy za Ojczyznę.“

Oby tym duchem, przejęty był, na zawsze, każdy bez braku z naszych walecznych Rycerzy, choć walczą dziś pod Wodzem, któremu już sąd świata wyższość bezstronnie przyznał, nad współczesnemi.

Niech Polak, z groźnym orężem w ręku, wyniszcza wrogów namiętnie — lecz w radzie niech pomni: iż wszelką namiętnością, poniżając siebie, i Naród, którego jest organem, staje się ciężko odpowiedzialnym Ojczyźnie — Niech pomni, że tylko w pokoju duszy, dobrze radzić, siłę moralną, i godność Narodu utrzymać, Ojczyznę zbawić może.

Za tém przykładem z góry, przejmą się zapewne duchem wznioślejszym i pisma publiczne, z których szczególnéj Nowa Polska, choć jéj złych zamiarów nieprzypuszczam przez uszczypliwość, boleść sercom prawych Polaków zadaje — a już i Dziennik Powszechny, z powodu umiarkowania najwięcéj ceniony: umieszczał drażliwe przekąski przeciw uszczypliwie nazwanéj koterji kanapowéj, co jako naśladowanie niższych dziennikarzy francuzkich, Polakowi dobrze myślącemu, nigdy podobać się nie będzie.

Niezaprzeczone są korzyści, i potrzeba wolnego druku; ale czyż idzie zatém, by Polak, mając tę wolność, używał jéj bezkarnie, na szarpanie dobréj sławy rodaka, krzepił zgubne zwaśnienia, i niezgody w kraju, a poniżał nas za granicą, i tą drogą zabija-

jąc Ojczyznę, przecież niebył miany za zbrodniarza? Nie, nie mogę tego przypuścić, i biorąc rzeczy najprościéj sądzę: Że gdy niezgody wewnętrzne, zawszeby zgubą Ojczyźnie zagrażały, każdy bez względu, co się do nich, jaką bądź drogą przykłada, za nieprzyjaciela Ojczyzny, uważanym być powinien. — Stanowczo zatém, zapobiedz nadal pismom złośliwym znajduję potrzebę niezbędną — jak to dokonać? na to kobietą będąc, odpowiedzieć nieodważam się — ale na miłość Ojczyzny; zaklinam najwyższą w kraju władzę, i wszystkich dobrze myślących współrodaków, by do zatamowania grożącego złego, i podniesienia ducha publicznego, nad złośliwość nikczemną, przy łagodnych i umiarkowanych środkach, jednak całemi siłami, przyłożyli się. *Polka.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Gazeta francuzka Courier mówi o konieczności interwencyj w sprawie Polski ze strony Francyj i Anglji. Wykazuje niepodobieństwo interwencji ze strony Austrji i Pruss, bo ich interess nie dozwala, aby Polska była niepodległą, Prussy bowiem lękają się utraty Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a Austrja Gallicji. Lecz Prussy muszą żądać ukończenia wojny między Polską a Rossją, co jest interesem całych Niemiec, aby cholera nie zalała tych krajów, Nie można zaś inaczéj ochronić się téj plagi, jak przez zmuszenie wojsk Rossyjskich do ustąpienia z Polski; wiadomo bowiem, że przez przechód tylko wojsk rossyjsko-azjatyckich cholera kommunikuje się, czego już Prussy doznały.

— Pan Sewerin Poseł Rossyjski w oświadczeniu podaném Sejmowi Szwajcarskiemu wyraził się: Że Pan jego o tyle neutralność Szwajcarji szanować będzie; o ile ją ta Rzeczpospolita zachowa, lub zdoła do jéj zachowania zniewolić inne państwa; i użala się przytém na wewnętrzne zmiany tego kraju jako przeciwne zasadom traktatu Wiedeńskiego, który Mikołaj jako następca Aleksandra święcie dotrzymać wziął sobie za obowiązek.

Rossja bowiem traktatem wiedeńskim frymarczy podług upodobania i własnego interessu, odwołuje się do niego, ale go sama nie dopełniła i nie dopełnia.

Donoszą z Turcji z Saloniki 19 Maja

Szlachetne i świetne powstanie Polski zajęło umysły wszystkich Turków i wzniecilo w nich przywiązanie dla tego ludu, który był zawsze wiernym sprzymierzeńcem i ściśle dochowywał Traktaty; Turcy powszechnie żądają wojny z Rossją pamiętni krzywd przez nią wyrządzonych. W Smyrnie w Azji mniéjszéj i w Lewancie pytają się tylko o nowiny z Polski a pomyślne wzniecają najżywszą radość w Muzułmanach. — Ostatni kurjer przybyły z Wiednia donosi o nieukontentowaniu Węgrów z powodu postępowania Gabinetu Austrjackiego z Polakami. Pamiętają Węgrzy, że Sobieski Król Polski był zbawcą Wiednia i całego Chrześcijaństwa. Wojska Węgierskie we Włoszech ze zgrozą patrzą na niesprawiedliwość Austrjaków względem ludów włoskich i mogą podnieść sztandar rewolucji najsprawiedliwszéj.

Oświata coraz bardziéj postępuje i wstecz cofać się nie może: ludy od monarchów nie mogą się spodziewać jak tylko kajdan i rusztowania, i sprzykrzyło im się, aby je traktowano jako rzeszę niewolników lub kryminalistów. Węgry mogą dać przykład, i zrządzić ważne wypadki. — Bukarest pamięta jeszcze jak w niém powiewał w roku 1821 sztandar trójkolorowy znany nad brzegami Dunaju, duch zaś powstania rozlega się w całéj Europie od miasta Munichu aż do Astrahanu. Tak to Mikołaj, który usiłował utrzymać Despotyzm w całéj Europie uwikłany został w własne sieci a tron jego mocno jest wstrząśnięty. — P. Capo d'Istrias słabą ma tylko partją w Morei, uważa ą go tam jako narzędzie Mikołaja i nieprzyjaciela wolności i niepodległości ludów, eskadra jego wzmocnioną została przybyłemi okrętami z morza czarnego i ma się połączyć, z flotą Kapitana Baszy?? dla czego poruszenie ściśle są obserwowane przez flotę Angielską i Francuzką.

We Włoszech jakkolwiek wojska Austrjackie przytłumiły powstanie, duch jednak liberalny w mieszkańcach utłumiony nie został i tak; W Cezenie d. 1 Czerwca po wyjściu wojsk Austrjackich mieszkańcy wypędzili Magistrat i wojsko papiezkie, Austrjacy powrócili przeto i znowu niby porządek przywrócili. W Todi i Folino tenże sam skutek nastąpił. W Rawennie po wyjściu Austrjaków nie wpuszczono do miasta wojsk papiezkich i te za miastem musiały obozować. W Bononji damy które spacerowały z officerami Austrjackiemi doznały wzgardy i obelgi od ludu. W całych Włoszech mieszkańcy noszą po kieszeniach kokardy trójkolorowe, i okazują je na postrach urzędnikom policyjnym, a stan rzeczy na takim jest stopniu, że pomimo obecności wojsk Austrjackich spodziewać się należy powstania.

Papież nakazał w Ferrarze wszystkim tym którzy pozyskali amnestją, aby co tydzień chodzili do spowiedzi, a raz w miesiąc do kommunij, i składali na to świadectwa, które nazywają się świadectwami dobréj konduity. Najwięcéj z pomiędzy takich obdarowanych amnestją jest dawnych wojskowych; łatwo przeto odgadnąć ich położenie??

Felix Saniewski *Redaktor odpowiedzialny.*

W DRUKARNI PRZY ULICY NAPOLEONA (MIODOWEJ) w Pałacu PACA.